

Nowy szef w gryfińskim PiS-ie

Od kilku lat trwają tarcia wśród członków gryfińskiego PiS-u. Zarzewiem tej sytuacji jest konflikt dwóch silnych postaci sympatyzujących z tą konserwatywną partią. Poróżnienie było tak ogromne, że od kilku lat przymierzano się nawet do założenia drugiego koła w gminie Gryfino. We wrześniu zainterweniowały wyższe struktury Prawa i Sprawiedliwości, decydując o odwołaniu z funkcji pełnomocnika struktur gminnych Rafała Muchy. Jego miejsce zajął Tomasz Namieciński. Jakie będą konsekwencje tych zmian?

Gdy w niewielkim Gryfinie na scenie politycznej działają dwie, tak mocne postacie jak Paweł Mucha i Mieczysław Sawaryn, trudno pogodzić ambicje obu, zwłaszcza, kiedy ich wspólną orbitą jest ta sama partia. Co prawda Sawaryn skupił swoją uwagę na samorządzie, rezygnując kilka lat temu z PiS, a Mucha poszedł „w Polskę”, to i tak, co rusz mogliśmy przekonać się o efektach ich personalnego konfliktu. Sawaryn dalej sympatyzuje z PiS, a także z władnymi osobami tej partii, Mucha z kolei wciąż chciał mieć pod kontrolą lokalne struktury. Z tego względu przez lata pozostawał szefem powiatowych struktur PiS.

Rezultatem tego jest m.in. zawiła i niecodzienna sytuacja w gryfińskiej radzie. Tylko dwóch z pięciorga radnych PiS popiera M. Sawaryna. Troje pozostałych wolało stworzyć wraz z Koalicją Obywatelską nieformalną opozycję, niż poprzeć burmistrza. Mimo, że - ze względu na powiązania partyjne - droga do niego powinna być znacznie krótsza, a „koszula bliższa ciału” z uwagi na zbieżne horyzonty.

Chcieli zmian wcześniej

Paweł Mucha długo był szefem struktur powiatowych PiS. Pozostawał nim nawet, gdy pracował u boku prezydenta RP. Nie wszyscy członkowie zgadzali się z jego rządami. Pod koniec 2019 roku doszło do próby przejęcia struktur miejskich przez starszych członków PiS, wśród których nie brakowało założycieli koła partyjnego w Gryfinie. Zarzewiem konfliktu było tworzenie list na wybory samorządowe w 2018 r. Mówiło się, że decyzje w tej sprawie, przewodniczący struktur gminnych i powiatowych, podejmowali bez konsultacji. Tak wówczas o tym pisaliśmy:

Zwołano zebranie zarządu gryfińskiego klubu PiS, podczas którego zarząd podjął decyzję o odwołaniu z funkcji przewodniczącego Tomasza Mirakowskiego, a na to stanowisko wybrano innego członka zarządu gryfińskiego PiS - Bogusława Urbańskiego.

Nie dopełniono przy tym jednak formalności, więc po pewnym czasie anulowano opisywaną wyżej decyzję. Następnie rozwiązano zarząd struktur partii w mieście, a pełnomocnikiem PiS w Gryfinie został Rafał Mucha. Cały czas szefem PiS w powiecie pozostawał jego młodszy brat, Paweł.

Po tym jednak, gdy Paweł Mucha został powołany na członka zarządu NBP (28 lipca tego roku) musiał zrezygnować z funkcji szefa struktur powiatowych PiS. Nie można bowiem łączyć takiego angażu w NBP z działalnością polityczną. Berło w powiecie teoretycznie powinien przejąć jego starszy brat, Rafał, dotąd rządzący w Gryfinie. W tym samym czasie doszło jednak do kluczowych zmian w strukturach wojewódzkich, dzieląc okręgi na nowo.

Góra miała dość?

Przez ostatnie lata pieczę nad strukturami gryfińskimi PiS-u sprawował poseł Dobrzyński ze Szczecina. Podobno bliżej mu jest do Pawła Muchy, niż do Mieczysława Sawaryna. Prawdopodobnie przymykał więc oko na sytuację w gryfińskiej radzie. Znaczące zmiany zaszły we wrześniu tego roku. Po reorganizacji w strukturach partii, gryfińskie koło PiS trafiło do okręgu numer 98, w którym szefem jest poseł Jach ze Stargardu. Jemu z kolei bliżej jest do burmistrza Sawaryna, o czym niejednokrotnie można było się przekonać podczas oficjalnych wizyt posła w Gryfinie. Jak przekazują nam członkowie gryfińskiego PiS, przybył on we wrześniu na zebranie struktur partyjnych do naszego miasta, podczas którego oznajmił, że miejsce Rafała Muchy zajmie Tomasz Namieciński, którego mianował nowym pełnomocnikiem struktur PiS na szczeblu gminnym i powiatowym. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, takie zmiany nie byłyby możliwe, bez przyzwolenia z samej góry partii. Poseł Jach podlega już tylko prezesowi PiS.

Co dalej?

Namieciński to radny, wywodzący się z ugrupowania Sawaryna, ale sympatyzujący z PiS, będący blisko posła Szałabawki. Podobno już kilka lat temu próbował zostać członkiem gryfińskich struktur partii, ale ówczesne władze były niechętne, aby przyjąć kilkoro nowych członków z obozu M. Sawaryna (oprócz Namiecińskiego, starał się o to również wiceburmistrz Paweł Nikitiński).

Podobno powołanego przez posła Jacha pełnomocnika, może odwołać tylko on sam lub organ wyższy, czyli prezes partii. Na to jednak się nie zanoszą. Trudno również przewidzieć dziś czy Rafał Mucha powalczy o odzyskanie władzy w strukturach partyjnych. Wybory nowego zarządu, powinny odbyć się jednak dopiero po wyborach parlamentarnych, a więc za rok lub nawet po wyborach samorządowych (za dwa lata).

Nie można wykluczyć, że część członków PiS niezadowolona z ostatnich decyzji założy własne, drugie koło w powiecie gryfińskim. Taki pomysł od kilku lat forsowała grupa, która niedawno przejęła władzę. Być może teraz postąpią tak osoby bliskie braciom Muchom.

Zmiany w radzie?

Po ostatnich zmianach tarcia między sympatykami PiS są dalej duże. Z funkcji członka PiS podobno zrezygnowało kilka osób, ale tej informacji nie udało nam się potwierdzić.

Trudno również określić jak ostatnie decyzje przełożą się to na sytuację w gryfińskiej radzie. Władysław Sobczak i Roman Polański z PiS zapewne dalej popierać będą burmistrza. Z ugrupowania M. Sawaryna do ich klubu dołączy Tomasz Namieciński. To nie zmieni układu sił – dalej opozycja posiadać będzie przewagę 11:10. Pytanie jak głosować będą pozostali członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości, czyli Piotr Romanicz, Robert Jonasik i Wanda Hołub.

W kuluarach mówi się o tym, że niewiele może się zmienić w ich podejściu - być może pozostaną wierni Pawłowi Musze, a w konsekwencji głosować będą dalej przeciwko M. Sawarynowi. Podobno jednak pełnomocnik regionu, a może ktoś z jeszcze wyższych struktur partii, pokiwał palcem ostrzegając przed konsekwencjami nieformalnej współpracy z Koalicją Obywatelską – rzekomo mogłoby się to wiązać z wyrzuceniem ich ze struktur partyjnych. A to może być kłopotliwe wobec pełnionych przez niech od jakiegoś czasu intratnych stanowisk (NBP i Enea), na których prawdopodobnie znaleźli się nieprzypadkowo, a także pozbawi ich szansy na ponowny start z list PiS.

Obaj będą zapewne ważyć konsekwencje swoich decyzji przy wyborze jednego z kierunków. Może więc, ale nie musi, mieć to przełożenie na zmiany układu w radzie.

Nikitiński w Solidarnej Polsce

Nie tylko w strukturach Prawa i Sprawiedliwości zaszły zmiany. Na początku października dumnie ogłoszono powołanie struktur Solidarnej Polski w Gryfinie. Na ich czele stanął Paweł Nikitiński. Obecny wiceburmistrz został pełnomocnikiem tego ugrupowania na cały powiat gryfiński. To jasno wskazuje, że obóz Mieczysława Sawaryna wprowadził w życie plan zdominowania "prawej strony" sceny politycznej w powiecie gryfińskim. Pokłosiem tych zmian mogą być naciski na decyzje radnych PiS w radzie miejskiej z obu partii Zjednoczonej Prawicy.